



Sygn. akt I UK 471/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego "H." w R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
z udziałem zainteresowanego Z. S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 25 października 2016 r.,
skargi kasacyjnej Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego "H." w R. od wyroku
Sądu Apelacyjnego z dnia 10 czerwca 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 r. oddalił apelację Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego H. w R. (dalej: odwołujący się, płatnik składek) od wyroku Sądu

Okręgowego w G. – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 lutego 2014 r., oddalającego odwołanie płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C., stwierdzającej, że zainteresowany Z. S. wykonujący pracę na podstawie umów o świadczenie usług u odwołującego podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 28 do 30 czerwca 2010 r. oraz od 1 do 9 lipca 2010 r.

W sprawie tej ustalono, że przedmiotem działalności odwołującego się są prace związane z budową i remontem gazociągów. Zatrudnia on na podstawie umowy o pracę około 20 pracowników. Zlecenia wykonania określonych robót odwołujący uzyskuje uczestnicząc w przetargach, a z uwagi na charakter działalności większość prac wykonywana jest od kwietnia do października. Do niektórych prac „pomocniczych” zatrudniał zainteresowanego na podstawie umów o dzieło w celu wykonania „wykopów łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Umowy te były zawierane na różną liczbę dni, a okres wskazany w umowach określał ramy czasowe, w których dzieło miało być wykonane, a nie liczbę dni do jego realizacji. W praktyce prace takie trwały czasami kilka dni, a niekiedy z uwagi na warunki pogodowe oraz konieczność dostosowania się do prac innych osób, nie zawsze były wykonywane w terminach określonych w umowie. Odwołujący się po uzyskaniu zlecenia kontaktował się z zainteresowanym, któremu proponował wykonanie robót z wynagrodzeniem za metr bieżący wykopu i jego wymiar. Wynagrodzenie za metr bieżący wykopu było uzależnione od rodzaju gruntu, na którym wykopy były realizowane. Takie umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod koniec miesiąca już po zrealizowanej pracy według uprzednich ustnych uzgodnień. Przed rozpoczęciem prac majster wskazywał zainteresowanemu, jaki odcinek jest do wykopania, a czasami wydzieliał mu konkretne odcinki, częściej sam zainteresowany określał ilość metrów bieżących wykopu do wykonania. Pod koniec dniówki majster podpisywał ilość pracy wykonanej przez zainteresowanego. Dane te po wpisaniu do protokołów odbioru były podstawą do obliczenia wynagrodzenia za wykonane roboty, które było wypłacane pod koniec miesiąca. Zainteresowany świadczył pracę w tych samych godzinach co pracownicy odwołującego, gdyż dostosowywał swoje czynności do prac związanych z kładzeniem rur, ich zgrzewaniem, spawaniem.

Majster wskazywał zainteresowanemu jakiego rodzaju podsypkę należy stosować w wykopie, zlecał jej wykonanie, a następnie sprawdzał, czy zainteresowany wykonał prawidłowo zleconą mu pracę. W okresie objętym zaskarżoną decyzją odwołujący zawarł z zainteresowanym Z. S. dwie umowy o dzieło w okresie od czerwca do lipca 2010 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zawarte przez strony w spornym okresie umowy były umowami o świadczenie usług, do których na mocy przepisów szczególnych stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.). Sąd drugiej instancji przypomniał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (jednolity tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm., dalej umowa systemowa) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z odwołaniem się do art. 627 oraz art. 750 k.c. zwrócił uwagę, że umowę o dzieło zalicza się do kategorii umów rezultatu a nie umów starannego działania. Umowa o dzieło wymaga uzyskania konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym lub chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego wykonawcy specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem „kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie”. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Przekładając powyższe na ustalenia przedmiotowej sprawy, Sąd Apelacyjny wskazał, że każde kolejne odcinki wykopów zainteresowanego składały się na całość budowy, a bez nich nie byłoby możliwe zrealizowanie kolejnych jej etapów. W tym sensie realna możliwość poddania ich sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych według reguł art. 627 k.c. istniała

dopiero w momencie odbioru całości prac. W konsekwencji sposób wykonywania spornych umów jednoznacznie wskazuje, że były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

W skardze kasacyjnej płatnik składek zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego: 1/ błędnego zastosowania art. 734 § 1 i art. 750 k.c., ponieważ sporne nie miały charakteru umów starannego działania, czy też umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, albowiem były umowami rezultatu. Sąd Apelacyjny nie ustalił, że sporne umowy nie posiadały cech umów o dzieło, w konsekwencji błędnie zastosował art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; 2/ art. 627 k.c. przez niezastosowanie, „pomimo nieustalenia, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanym nie miały cech umów o dzieło i pomimo faktu, iż wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji, w rezultacie czego błędnie także przyjęto, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanym miały charakter umów starannego działania, do których na mocy 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu, i w związku z tym zainteresowanego obejmował obowiązek ubezpieczeniowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych”.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący utrzymywał, że skarga jest oczywiście uzasadniona, ponieważ Sąd drugiej instancji błędnie zakwalifikował sporne umowy jako umowy o świadczenie usług bez wskazania istotnych argumentów za takim nieprawidłowym stanowiskiem.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania, a także o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego. W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna zawierała usprawiedliwione podstawy prawne. W niespornym stanie faktycznym sprawy ustalono, że wnioskodawca będący płatnikiem składek zawarł na krótkotrwałe okresy (28-30 czerwca oraz 1-9 lipca 2010 r.) z zainteresowanym dwie krótkotrwałe umowy „o dzieło” na wykonanie wykopów pod budowę sieci gazowej łącznie z „podsypką” pod realizowany gazociąg i jego zasypaniem oraz pracami porządkowymi na miejscu ułożonego gazociągu. W umowach tych określono termin wykonania, miejsce, zindywidualizowane rozmiary (szerokość, głębokość i długość wykopu) oraz podlegające sprawdzeniu wymagania jakościowe, od których spełnienia uzależniona była zapłata uzgodniona wynagrodzenia za wykonane roboty ziemne. Odmawiając uznania takich umów za umowy rezultatu organ ubezpieczeń społecznych oraz Sąd obu instancji twierdzili, że strony zawarły „w istocie rzeczy” umowy starannego działania, ponieważ nie zmierzały do osiągnięcia założonego rezultatu, którym „nie było stworzenie dzieła, czegoś co poprzednio nie istniało”, a ponadto zainteresowany podwykonawca „nie miał swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła”, skoro „musiał dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez innych pracowników czy innych firm i realizować je w godzinach pracy”. Ponadto zainteresowany „nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy”. Budowa sieci gazowej realizowana przez firmę płatnika składek składa się „z kolejno następujących prac i dopiero efekt finalny przesądza czy były one wykonane prawidłowo”. W dokonanej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd drugiej instancji powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 kwietnia 2013 r., III AUa 881/12, że samo podwykonanie niektórych prac budowlanych na budowie (np. szalunków, stropów, schodów, czy robót ciesielskich) „nie jest rezultatem finalnym” umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

W ocenie Sądu Najwyższego, ujawnione stanowiska są nieuzasadnione i pozbawione racjonalnych podstaw prawnych, przeto skarga kasacyjna okazała się oczywiście uzasadniona. Wprawdzie sporne umowy nie tyle powinny być kwalifikowane jako umowy o dzieło (art. 627 k.c.), ale były umowami o roboty budowlane lub ich części, w tym wykopy pod podziemne sieci przesyłowe (art. 647

w związku z art. 647 k.c.), które wymagały od wykonawcy wykonania sieci gazowej, w której realizacji istotny współdziałal miał zainteresowany podwykonawca wykonujący z reguły przy użyciu własnych środków lub materiałów wykopy łącznie z podsypką, a następnie zasypką ułożonej sieci gazowej oraz prace uporządkowania terenu po wykonanej budowie sieci gazowej. Nie potrzeba specjalnej wiedzy od biegłych z zakresu budownictwa sieci gazowych, ale wystarczy zwykłe logiczne kojarzenie przebiegu procesu technologii układania gazociągów, które wymagają powiązania lub równoczesnego współdziałania wykonawcy wykopów, który także bezpośrednio wykonywał podsypki pod wymagający wypoziomowania i wyprofilowania proces układania rur gazociągu przez innych wykonawców w jednym budowlanym procesie („ciągu”) technologicznym. Rezultat podwykonania uzgodnionego zakresu robót budowlanych był na bieżąco sprawdzany przez majstra pod względem niewadliwości wykonanych wykopów oraz ich przydatności technologicznej podłoża (wykopu) pod realizowany gazociąg, który był następnie „zasypywany” z uporządkowaniem terenu po ułożonej sieci gazowej. W tak uwarunkowanych i powiązanych okolicznościach sprawy uznanie przez Sąd pierwszej instancji, jakoby zainteresowany „nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu” było wadliwe i racjonalnie bezzasadne, skoro niewykonanie określonego wykopu oraz brak współdziałania przy układaniu sieci gazowej narażałby zainteresowanego podwykonawcę na ewidentną odpowiedzialność kontraktową, w tym brak zapłaty za niewykonanie obarczającej go części robót budowlanych, które pozostawały w jednym technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku ze współwykonaniem sieci gazowej i współosiągnięciem rezultatu budowy.

Możliwe i dopuszczalne jest wykonanie umowy rezultatu przez kilka podmiotów, ponieważ wykonawca nie zawsze jest zobowiązany do osobistego wykonania takiej umowy, chyba że co innego wynika z umowy lub właściwości umówionego rezultatu (art. 356 § 1 k.c.). Legalne jest zatem powierzanie wykonania, a w szczególności „podwykonania” robót budowlanych innemu podmiotowi, za którego działania lub zaniechania wykonawca odpowiada jak za zachowania własne (art. 474 k.c.), co przecież nie oznacza braku

odpowiedzialności podwykonawcy względem wykonawcy za niewykonanie zawartej pomiędzy nimi umowy w zakresie potencjalnego niewykonania części umowy rezultatu. W przedmiotowej sprawie strony umowy o dzieło zmierzały zatem do osiągnięcia konkretnych rezultatów, które były uzależnione od wykonania przez zainteresowanego wykopów o konkretnych wymiarach pod sieć gazową, współdziałania przy jej układaniu przez wykonanie podsypki gazociągu, a następnie zasypania ułożonych rur gazowych i uporządkowania terenu w celu osiągnięcia rezultatu w postaci wykonania sieci gazowej, który nie zostałby osiągnięty bez współdziałania zainteresowanego podwykonawcy. W takich okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (umowa rezultatu) z jej podwykonawcami zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, przeto współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze „zleceniobiorców” w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, chyba że z okoliczności sprawy wynika, że podwykonawca wykonywał rozmaite usługi budowlane o charakterze czynności starannego działania. Warto przy okazji sygnalizować, że niekiedy, a nawet co do zasady podwykonawcy inwestycji budowlanych legitymują się własnym tytułem podlegania ubezpieczeniom społecznym, jeżeli prowadzą pozarolniczą działalność.

W konsekwencji Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.

R. G.